

MARTYNA GRĄDZKA-REJAK

KRAKOWSCY SPRAWIEDLIWI – STAN BADAŃ I PORTRET ZBIOROWY

*Udziałem jej pomocy materialnej i moralnej, pomagając
przetrwąć ten czas, gdyż życie to było pełne lęku i niepokoju¹.*

Tadeusz Dzik

Pomimo obszernej literatury przedmiotu, jednym z tematów badawczych dotyczących okupacji w Krakowie, stolicy Generalnego Gubernatorstwa, który nie doczekał się szerszego opracowania, jest problematyka osób udzielających pomocy Żydom, odznaczonych tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Analizy tych zagadnień podjęła się częściowo Krystyna Samsonowska, wybierając poszczególne przypadki i opisując je na szerszym tle pomocy udzielanej Żydom w mieście i okolicach. Ponadto wybrane wątki dotyczące pomocy Żydom pojawiają się w literaturze historycznej i pamiętnikarskiej. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie dotychczas przygotowanych prac poświęconych tym zagadnieniom oraz szerzej relacjom polsko-żydowskim, a także wskazanie na problemy metodologiczne i wyzwania badawcze, jakie się z nimi wiążą. Analizie poddaje grupę osób odznaczonych tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata za pomoc niesioną Żydom w Krakowie. Choć granica tutaj bywa nieostra i zdarzało się, że osoby, którym udzielano pomocy, musiały przenieść się poza miasto. Zależy mi na ukazaniu ich jako grupy i do pewnego stopnia stworzenia portretu zbiorowego. Spośród różnych elementów, które można określić, np. wiek, płeć, wykształcenie, pochodzenie społeczne, wyznanie, poglądy, szczególnie interesuje mnie ich motywacja.

Analizy te chciałabym powiązać ze zjawiskiem „niesprawiedliwych”, czyli tych wszystkich, którzy reprezentowali odmienną postawę – byli szantażystami

¹ Relacja Tadeusza Dzika, z sygn. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 349, 424. Tadeusz Dzik w 1985 r. otrzymał tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Podczas wojny pracował w Elektrowni Miejskiej, gdzie zajmował się spisywaniem stanu liczników prądu w mieszkaniach. Po utworzeniu getta krakowskiego, wykorzystywał swoją przepustkę do wchodzenia na ten teren, by pomagać rodzinie Wahlów: Leonowi z żoną i czwórce ich dzieci. Organizował też fałszywe dokumenty dla innych Żydów z getta.

i szmalcownikami. Jak pokazują źródła, bardzo często utrudniali możliwości udzielania wsparcia ludności żydowskiej. Jacek Leociak w książce „Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów” pisał: *Jesteśmy wciąż ofiarami dwojakiego rodzaju zaprzeczeń, mających sens rytualny. Pamięć polska pławi się w jasnym świetle Sprawiedliwych, nie dopuszczając do siebie mrocznych stron okupacyjnego życia. Pamięć żydowska natomiast wypełniona jest bólem po Zagładzie, bólem, który żywi się mrokiem zbrodni, zdrady i odrzucenia, zdając się nie dopuszczać do siebie niczego innego*². Połączenie tych dwóch pamięci, dwóch obrazów; ukazanie ich na szerszym tle – realiów niemieckiej okupacji, stanowi jeden z istotnych warunków pełniejszego zrozumienia relacji polsko-żydowskich okresu okupacji, jak również przebiegu Zagłady. Kraków nie był miastem wolnym od szmalcowników, jak do tej pory, za Marią Hochberg-Mariańską, sugerowano w wielu dostępnych publikacjach. Chciałabym się częściowo odnieść do tego, na jakim materiale archiwalnym bazuję, jak duża jest badana grupa osób, jakie pytania badawcze sobie stawiam i w jaki sposób analizuję dostępny materiał. Tekst ten jest w pewnym stopniu zasygnalizowaniem zagadnień, jakimi się zajmuję, przygotowując monografię poświęconą strategiom przetrwania ludności żydowskiej w okupowanym Krakowie.

Stosunki polsko-żydowskie w okupowanym Krakowie. Stan badań

Wydarzenia okresu II wojny światowej w Krakowie doczekały się obszernej literatury wspomnieniowej, popularnej i naukowej³. Autorzy poszczególnych prac poruszali różnorodną tematykę, zajmując się np. rekonstrukcją zbrodni popełnianych przez Niemców na terenie miasta i okolic; życiem codziennym ludności polskiej i ich postawami w nowej, okupacyjnej rzeczywistości; szkolnictwem; funkcjonowaniem getta krakowskiego, obozu Płaszow i zagładą Żydów; rolą Kościoła katolickiego w okresie okupacji. Jeden z obszarów badawczych, który wciąż nie doczekał się gruntownego opracowania, to złożone zagadnienie stosunków polsko-żydowskich okresu okupacji w mieście i miejscowościach powiatu krakowskiego. Autorzy prac poświęconych stolicy Generalnego Gubernatorstwa [dalej GG], szerzej nie analizowali także zagadnienia sytuacji ludności

² J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Warszawa 2010, s. 8.

³ Por. A. L. Sowa, *Kraków i krakowianie we wrześniu 1939 w świetle historiografii*, „Krzysztofory” 1990, nr 17, s. 7–13; A. L. Sowa, *Kraków pod okupacją hitlerowską – stan badań* [w:] *Kraków w czasie II wojny światowej. Materiały z sesji Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, Kraków 1992, s. 9–26; A. Czocher, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011, s. 22; M. Grądzka-Rejak, *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie 1939–1945*, Kraków 2016, s. 7–15; A. Jarkowska-Natkaniec, *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*, Kraków 2018, s. 25–30.

żydowskiej przebywającej tam po tzw. aryjskiej stronie. Celem niniejszej części artykułu jest ukazanie dotychczas przygotowanych prac poświęconych tym zagadnieniom, a także wskazanie na problemy metodologiczne i wyzwania badawcze, jakie się z nimi wiążą.

W badaniach, pisząc o tzw. aryjskiej stronie, posługuję się definicją przyjętą przez Małgorzatę Melchior. Zgodnie z koncepcją badaczki określenie to można stosować także do miejscowości, w których nie funkcjonowało getto. W przypadku Krakowa dzielnica ta istniała od marca 1941 r., ale znalazła się tam grupa Żydów, która zdecydowała się już wcześniej na przyjęcie fałszywej tożsamości lub zmianę wyznania, by nie mieszkać w getcie. Ponadto w wielu mniejszych, okolicznych miejscowościach, w których czasowo szukali schronienia żydowscy uciekinierzy z tego miasta, nie było odrębnych dzielnic dla Żydów. Z kolei inna badaczka, Joanna Nalewajko-Kulikov, termin „aryjska” strona odnosi do strategii przetrwania Żydów ukrywających się w Warszawie, dopiero po utworzeniu tam getta. Stosuję rozróżnienie na osoby ukrywające się po tzw. aryjskiej stronie oraz na tzw. aryjskich papierach. Nie wszyscy Żydzi przebywający w późniejszym okresie po tzw. aryjskiej stronie posiadali tzw. aryjskie dokumenty, stąd też musieli przebywać w kryjówkach, z dala od postronnych świadków, a zatem funkcjonowali „pod powierzchnią”⁴.

Problematyka stosunków polsko-żydowskich na okupowanych ziemiach polskich podczas II wojny światowej doczekała się obszernej literatury, choć nadal wiele aspektów wymaga badań, a nierzadko te opisane w publikacjach powinny być poddane ponownej, krytycznej weryfikacji⁵. Wiele zależy bowiem od epoki historycznej, a co z tym związane także od okoliczności politycznych, w jakich dana praca powstała. O tym, jak opisywano okupacyjne relacje obu tych narodowości, uwzględniając okres od zakończenia II wojny światowej do czasów współczesnych w kontekście ogólnopolskim, pisali m.in. Michael C. Steinlauf⁶,

⁴ O podziale na kategorie Żydów funkcjonujących „na powierzchni”, czyli pośród Polaków, jak również „pod powierzchnią”, czyli w ukryciu, pisał jeszcze w trakcie wojny Emanuel Ringelblum: E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2020. Joanna Nalewajko-Kulikov posługuje się także terminem „przy powierzchni”; M. Melchior, *Żeglada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”*. Analiza doświadczenia biograficznego, Warszawa 2004, s. 13–15; J. Nalewajko-Kulikov, *Strategie przetrwania. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy*, Warszawa 2004, s. 8; G. S. Paulsson, *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940–1945)*, Kraków 2007, s. 18–46; L. J. Weitzman, *Living on the Aryan Side in Poland. Gender, Passing, and the Nature of Resistance* [w:] *Women in the Holocaust*, D. Ofer, L. J. Weitzman (eds.), New Haven (CT) 1998, s. 187–222.

⁵ Szerzej zob. *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, A. Żbikowski (red.), Warszawa 2006; *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, T. Domański i A. Gontarek (red.), Warszawa–Kielce 2022.

⁶ M. C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona*, Warszawa 2001.

Natalia Aleksiu⁷, Dariusz Libionka⁸, Piotr Forecki⁹ oraz Elżbieta Rączy¹⁰. Bardzo istotny jest w tym kontekście tekst Dariusza Libionki, w którym autor omówił najważniejsze publikacje na temat pomocy niesionej Żydom przez Polaków autorstwa takich osób jak: Szymon Datner¹¹, Władysław Bartoszewski¹² czy Kazimierz Iranek-Osmecki¹³, uwzględniając cezury kolejnych lat PRL i historiografii po 1989 r. Badacze nadal z tych publikacji korzystają, dlatego tak ważne jest właściwe osadzenie ich w realiach, w jakich powstawały. W pracach tych pojawiają się odwołania także do relacji polsko-żydowskich, głównie pomocy niesionej Żydom, na terenie okupowanego Krakowa i okolic¹⁴. Poza artykułami lub rozdziałami w monografiach nie powstały w okresie PRL istotne i kompleksowe prace obejmujące problematykę tych stosunków w okupowanym Krakowie. Stan badań w kontekście niesionej pomocy na terenie województwa krakowskiego podsumował w artykule Roman Gieroń¹⁵.

Punktem zwrotnym w dyskusji o problemach polsko-żydowskich czasu niemieckiej okupacji w powojennej Polsce, w powszechnej świadomości, był artykuł Jana Błońskiego „Biedni Polacy patrzą na getto” opublikowany 11 stycznia 1987 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”¹⁶. Błoński zaapelował o przyjęcie i zaakceptowanie swego rodzaju odpowiedzialności za to, co spotkało część żydowskich współobywateli podczas II wojny światowej. Recepta tego artykułu w społeczeństwie pokazała jednak, że konieczność

⁷ N. Aleksiu, *Polska i zagraniczna historiografia na temat stosunków polsko-żydowskich w okresie drugiej wojny światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, vol. 1, s. 32–51.

⁸ D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008)*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2008, vol. 4, s. 17–80.

⁹ P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Poznań 2010.

¹⁰ E. Rączy, *Historiografia polska przełomu XX/XXI stulecia wobec Zagłady Żydów oraz stosunków polsko-żydowskich. Zarys problematyki*, „Białostockie Teki Historyczne” 2017, vol. 15.

¹¹ S. Datner, *Las sprawiedliwych*, Warszawa 1968; S. Datner, *Zbrodnie hitlerowskie na Żydach zbiegłych z gett*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 3 (75), s. 7–29.

¹² W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Kraków 1966.

¹³ K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*, Londyn 1968.

¹⁴ Por. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej...*; K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje...*; M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota”. Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1979.

¹⁵ R. Gieroń, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na obszarze województwa krakowskiego w okresie II wojny światowej. Stan badań [w:] Stan badań nad pomocą Żydom...*, s. 269–318.

¹⁶ J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków 2008.

pogodzenia się z problematycznymi aspektami polsko-żydowskiej przeszłości nie była podzielana przez całe polskie społeczeństwo¹⁷.

Po 1989 r. i upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej historia żydowska stała się jednym z tematów badań prowadzonych przez polskich historyków. Opublikowana w tym okresie książka „Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka” J. T. Grossa¹⁸, zawierająca omówienie wydarzeń w Jedwabnem, jest postrzegana jako punkt zwrotny w debacie na temat wojennych stosunków polsko-żydowskich¹⁹. Opisanie i udostępnienie szerszemu odbiorcy kwestii pogromu w Jedwabnem wywołało najpoważniejszą i najgłębszą debatę o tych relacjach od zakończenia wojny²⁰. Choć sama publikacja i jej ustalenia były analizowane krytycznie, to debata wokół niej doprowadziła z kolei do pogłębienia potrzeby konfrontacji z trudnymi wydarzeniami z przeszłości. Niejako w odpowiedzi lub z potrzeby pogłębienia badań o stosunkach polsko-żydowskich czasu wojny i tuż powojennego również powstawały kolejne prace dotyczące tej problematyki²¹. Niemniej zwrot ten nie przyniósł nowych krytycznych prac w odniesieniu do postaw wobec Żydów przebywających w okupowanym Krakowie. Wątki te, zarówno w odniesieniu do postaw pozytywnych, jak i negatywnych, pojawiają się jedynie jako tło do historii indywidualnych, nie były jak dotąd przedmiotem kompleksowych badań.

Książka J. T. Grossa przyczyniła się także do powstania nowej szkoły historyków zajmujących się zagładą Żydów w Polsce. Mowa tu o badaczach Centrum Badań nad Zagładą Żydów, których prace skupiają się głównie na analizie sytuacji

¹⁷ Szerzej na ten temat: P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”...*; por. też: M. Grądzka-Rejak, J. Olszok, *Holokaust, pamięć, powielacz. Zagłada Żydów i okupacyjne stosunki polsko-żydowskie w publikacjach drugiego obiegu w PRL*, Warszawa 2020.

¹⁸ Zob. J. T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.

¹⁹ Por. P. Forecki, *Spór o Jedwabne. Analiza debaty publicznej*, Poznań 2008; P. Forecki, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Poznań 2018.

²⁰ Wcześniej o tych pogromach pisał: A. Żbikowski, *Lokalne pogromy Żydów w czerwcu i lipcu 1941 r. na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2–3, s. 3–18; Por. też: A. Bikont, *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004; M. Tryczyk, *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa 2015.

²¹ *Wokół Jedwabnego*, vol. 1: *Studia*, P. Machcewicz, K. Persak (red.), Warszawa 2002; *Wokół Jedwabnego*, vol. 2: *Dokumenty*, P. Machcewicz, K. Persak (red.), Warszawa 2002; *Wokół pogromu kieleckiego*, vol. 1, Ł. Kamiński, J. Żaryn (red.), Warszawa 2006; *Wokół pogromu kieleckiego*, vol. 2, L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn (red.), Warszawa 2008; E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014; *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, A. Żbikowski (red.), Warszawa 2006; A. Puławski, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin 2009; M. Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa, nora, grób. Wojenne kryjówki Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 2012; E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008.

ludności żydowskiej w Warszawie, a także ostatniego etapu Zagłady, czyli latach 1942–1945²². W sposób szczególnie badacze ci zajmują się zagadnieniem zagłady Żydów na prowincji²³.

Analizując bogatą historiografię okupacji w Krakowie, nietrudno zauważyć, że do chwili obecnej brak kompletnej monografii poświęconej losom i doświadczeniom Żydów ukrywającym się po tzw. aryjskiej stronie w Krakowie. Zagadnienie to pojawia się w pracach naukowych i popularnonaukowych, ale raczej w postaci *case study*, a nie kompleksowej analizy, czego przykładem może być artykuł Moniki Stępień odnoszący się do losów Heli Fisher (Wandy Raczyńskiej) i Miriam Hochberg-Mariańskiej (Marii Górskiej, po ślubie Mariańskiej) oraz Mordechaja Pelega (Józefa Mieczysława Piotrowskiego, później Mariańskiego) przebywających w Krakowie pod ukrytą tożsamością²⁴. Autorka pokazuje w nim, jak różne mogły być losy ukrywających się. Miriam Hochberg-Mariańska choć sama szukała schronienia, była jednocześnie działaczką krakowskiej konspiracji i organizacji Rada Pomocy Żydom „Żegota”, Mordechaj Peleg ze względu na semickie rysy musiał niemal przez cały czas przebywać w kryjówe, a Hela Fischer funkcjonowała na tzw. aryjskich papierach, podając się za Polkę. Zagadnienie to analizowane jest też w aspekcie funkcjonowania kobiet żydowskich po tzw. aryjskiej stronie w mieście i okolicach²⁵. Kwestia ta naturalnie pojawia się w opublikowanych wspomnieniach, np. Bronisława Szatyna, Juliana

²² Zob. np. B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień. Losy Żydów szukających ratunku na polskiej wsi 1942–1945*, Warszawa 2011; J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; „*Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości?*” *Zagłada domu Tryncherów*, T. Markiel, A. Skibińska, Warszawa 2011; *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych, 1939–1950*, J. Grabowski, D. Libionka (red.), Warszawa 2014; J. Grabowski, „*Ja tego Żyda znam!*” *Szantażowanie Żydów w Warszawie 1939–1943*, Warszawa 2004; B. Engelking, „*Szanowny Panie Gistapo*”. *Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa 2003.

²³ *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), Warszawa 2007; *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, J. Grabowski, B. Engelking, A. Skibińska (red.), Warszawa 2011. Por. *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr (red.), Łódź 2012. Por. też: K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach polskich świadków*, Kraków 2018; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, B. Engelking, J. Grabowski (red.), Warszawa 2018.

²⁴ Por. M. Stępień, *Dzień powszedni, „papierowych Żydów” na przykładzie losów H. Fisher i M. M. Mariańskich*, <http://www.wkj.ihuw.pl/wkj/index.php?page=sekcja-dzien-powszedni-zaglady> [dostęp: 20.08.2018].

²⁵ M. Grądzka-Rejak, „*Myśmy się nawzajem poznawały po oczach*”... *Z badań nad strategiami przetrwania kobiet żydowskich funkcjonujących „na powierzchni” po tzw. aryjskiej stronie w okupowanym Krakowie i okolicach*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2015, nr 26; M. Grądzka, *Usiłujemy żyć, jak gdyby nigdy nic. „Aryjskie” losy dwóch Żydówek krakowskich: Ireny Markiewicz i Marii Steczko, zapisane w pamiętnikach [w:] Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, B. Popiołek, A. Chłosty-Sikorskiej, M. Gadochy (red.), Warszawa 2015, s. 171–184.

Aleksandrowicza, Natana Grossa, małżeństwa Mariańskich, Romy Ligockiej czy Romana Polańskiego²⁶.

Należy przy tym zwrócić uwagę na dynamikę i zmianę miejsc ukrywania się osób, w niektórych przypadkach były to bowiem miejscowości poza Krakowem (np. Wieliczka, Wawrzeńczyce, Skała), nawet w innych dystryktach (np. Warszawa lub Lwów). Uwzględnienie tych zróżnicowanych czynników powoduje konieczność odniesienia się do dalszych losów badanych osób, wykraczając poza miasto Kraków, co jest przedmiotem badań m.in. Dagmary Swątek-Niewińskiej²⁷. Autorka podjęła także istotny problem przejmowania części mienia żydowskiego na poszczególnych etapach okupacji w Krakowie²⁸. Artykuł ten ukazuje kolejne istotne pole badawcze, związane z mieniem żydowskim pod okupacją i po jej zakończeniu. Tym bardziej, że kwestie finansowe nie były neutralne dla relacji polsko-żydowskich w okresie okupacji. Dochodziło do licznych transakcji w tym zakresie, nierzadko o zróżnicowanym charakterze i nierównoprawnych warunkach wobec Żydów. Problematyka ta wymaga niewątpliwie kontynuacji i analizy w odniesieniu do tzw. trzeciego etapu Zagłady, kiedy społeczność żydowska przebywająca po tzw. aryjskiej stronie korzystała także z płatnej pomocy Polaków.

Ukrywający się po tzw. aryjskiej stronie nierzadko też zmuszeni byli do płacenia okupu konfidentom, szantażystom i szmalcownikom za milczenie. Z dostępnych relacji wynika, że bywały to duże kwoty²⁹. W tym aspekcie ważne są także relacje żydowsko-żydowskie, szczególnie przypadki szantażu ze strony kolaborantów żydowskich i podejmowane przez nich próby finansowego wyzyskiwania ukrywających się Żydów. Problematyka współpracy Żydów z Niemcami była przedmiotem badań Alicji Jarkowskiej, nie zajmowała się ona jednak stroną

²⁶ A. Peleg, B. Łabno, *Maria Hochberg-Mariańska* [w:] *Wojna to męska rzecz? Losy kobiet w okupowanym Krakowie w dwunastu odsłonach*, Kraków 2011; B. Szatyn, *Na aryjskich papierach*, Kraków 1983; M. Hochberg-Mariańska, M. Mariański, *Wśród przyjaciół i wrogów...*; J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika Doktora Twardego*, Kraków–Wrocław 1983; N. Gross, *Kim pan jest panie Grymek?*, Kraków 2005; *Mothers, sisters, resisters. Oral histories of women who survived the Holocaust*, B. Gurewitsch (red.), London–Tuscaloosa (AL) 1998; R. Ligocka, *Dziewczynka w czerwonym płaszczku*, Kraków 2002; R. Polański, *Roman*, przeł. K. i P. Szymanowscy, Warszawa 1989.

²⁷ D. Swątek-Niewińska, *Salomon Greiwer i Warsztaty Miejskie w Bochmi*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2016, nr 12; D. Swątek-Niewińska, *Dla płaszcza, walizki i jabłka: zbrodnie na Żydach ukrywających się we wsiach Falkowa, Wieniec i Janowice w świetle powojennych dokumentów procesowych*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2008, nr 8.

²⁸ D. Swątek-Niewińska, *Gospodarowanie żydowskimi meblami w Krakowie w latach 1939–1945. Działalność Möbelbeschaffungsamt* [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim...*, s. 255–298.

²⁹ Por. np. AŻIH, sygn. 301/1218, Relacja Barbary Pawlik; AIYV, sygn. O.4/462, Relacja dotycząca Stefanii Brandstätter.

finansową działalność konfidentów³⁰. Nie ulega zatem wątpliwości, że kwestie te wymagają dalszych pogłębionych badań.

Innym obszarem badawczym, który nie doczekał się szerszego opracowania, jest problematyka Polaków ratujących Żydów i osób, którym udzielano pomocy w Krakowie, zarówno w odniesieniu do Sprawiedliwych, jak też szerzej. Jak już wspomniałam, analizy tych zagadnień podjęła się Krystyna Samsonowska³¹. Ponadto wybrane wątki dotyczące pomocy Żydom pojawiają się w literaturze historycznej i pamiętnikarskiej, w której analizowano okupację w Krakowie³². Różny jest w nich jednak stopień uszczegółowienia badanych tematów. Poza historiami indywidualnymi, w literaturze przedmiotu są wzmianki np. na temat pomocy więźniom, w tym Żydom – dożywiania i przesyłania ubrań dla uwięzionych przy ul. Montelupich oraz w budynku przy ul. Helclów³³, a także o ratowaniu Żydów³⁴, w które to akcje zaangażowane były niektóre parafie rzymsko-katolickie oraz klasztory w Krakowie³⁵.

³⁰ A. Jarkowska-Natkaniec, *Wymuszona współpraca...*

³¹ K. Samsonowska, *Pomoc dla Żydów krakowskich w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, A. Żbikowski (red.), Warszawa 2006, s. 827–856; K. Samsonowska, *Pomoc Żydom i ratowanie ich w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945* [w:] *Krakowscy sprawiedliwi. Motywy, postawy, przesłanie*, Kraków 2013, s. 21–33.

³² Zob. J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika...*; A. Biberstein, *Zagłada Żydów w okupowanym Krakowie*, Kraków 2001; J. Chrobaczyński, *Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji 1939–1945*, Kraków 1993; A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. V: *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002; G. Dränger, *Pamiętnik Justyny*, Kraków 1946; N. Gross, *Kim pan jest...*; S. Kłodziński, *Krakowski „Patronat” więzienny*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1972, nr 1, s. 168–176; R. Ligocka, *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku...*; M. Hochberg-Mariańska, M. Mariański, *Wśród przyjaciół i wrogów...*; A. Mianowska, *Smutki i radości szpitala jeńców polskich przy ul. Skarbowej 2 w Krakowie*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1989, nr 1, s. 150–159; A. Mianowska, *Szpital jeniecki „u Jezuitów” w Krakowie*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1986, s. 61–71; T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 2012; R. Polański, *Roman...*; A. Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945*, Kraków 2013; T. Seweryn, *Wielostronna pomoc Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd lekarski – Oświęcim” 1967, nr 1, s. 162–183; B. Szatyn, *Na aryjskich papierach...*; K. Zimmerer, *Zamordowany świat. Losy Żydów w okupowanym Krakowie*, Kraków 2004.

³³ W. Kurkiewiczowa, *Za murami Monte*, Kraków 1968.

³⁴ Zob. A. Baciński, *Akcje organizacyjne arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy na polu charytatywnym podczas okupacji niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 1, Kraków 1982, s. 293–307; J. Czajowski, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997; S. Dobrzański, *Archidiecezja krakowska podczas okupacji niemieckiej 1939–1945* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 1, Kraków 1982, s. 437–460; B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza*, Warszawa 1985; T. Seweryn, *Chleb i krew* [w:] *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie*, Kraków 1946; T. Seweryn, *Wielostronna pomoc Żydom...*, s. 162–183.

³⁵ M. Grądzka, *Kościół katolicki w Krakowie w pomocy Żydom. Zarys problematyki badawczej* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 2014, s. 125–154. Por. też: E. Kurek, *Dzieci żydowskie w klasztorach. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Zakrzewo 2012.

Próba przekazania narracji o krakowskich Sprawiedliwych szerszej grupie odbiorców były wystawy popularnonaukowe o tej tematyce. W 2006 r. Żydowskie Muzeum Galicja zaprezentowało wystawę pt. „Polscy Bohaterowie: ci, którzy ratowali Żydów”. Z kolei dwa lata później, 27 stycznia 2008 r., otwarta została wystawa przygotowana przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, pt. „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w Małopolsce w latach 1939–1945”. Najbardziej obszerną, była przygotowana przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa Oddział Fabryka Emalia Oskara Schindlera wystawa z 2013 r. pt. „Krakowscy Sprawiedliwi. Motywy, postawy, przesłanie”. Towarzyszył jej katalog pod redakcją Moniki Bednarek.

W kontekście pomocy niesionej Żydom, istotna jest publikacja Bartosza Heksła i Katarzyny Kocik, która jako pierwsza w tak gruntowny sposób analizuje dzieje krakowskiej komórki „Żegoty”³⁶. Do tej pory problematyka ta była opisywana w zasadzie jedynie przez Marka Arczyńskiego i Wiesława Balceraka³⁷. O ile jednak w sposób wiarygodny, Arczyński jako skarbnik tej organizacji, prezentował kwestie jej finansowania, o tyle informacje odnoszące się do sprawy pomocy udzielanej Żydom nie odbiegają od twierdzeń właściwych czasom, w jakich powstawała książka. Arczyński i Balcerak uznali bowiem działalność osób zaangażowanych wokół „Żegoty” za postawę reprezentatywną dla ogółu narodu polskiego³⁸. Niemniej, oprócz wspomnień działaczki „Żegoty” Marii Hochberg-Mariańskiej, przez lata była to jedyna publikacja dotycząca funkcjonowania krakowskiej komórki Rady Pomocy Żydom. Z kolei autorzy pracy „Żegota. Ukryta pomoc” podkreślają, że nie ma ona aspiracji, by stać się kompleksową monografią, jednak jest to istotny przyczynek dla lepszego zbadania historii tej organizacji. Publikacja Heksła i Kocik, pomimo że prezentowana jest jako katalog towarzyszący wystawie zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, stanowi istotny wkład w historiografię stosunków polsko-żydowskich w stolicy GG. Ważną częścią tej książki jest analiza indywidualnych historii osób ukrywających się w mieście i okolicach. Wiele z nich opatrzonych jest ikonografią, często dotąd nieznaną szerszemu gronu odbiorców.

Nie ulega wątpliwości, że przy analizie tematyki życia na tzw. aryjskich papierach, możliwościach i motywacjach udzielania pomocy, szczególnie jeśli chodzi o rolę instytucji kościelnych, jednym z problemów badawczych jest temat neofitów. O neofitach w zasadzie brak wzmianek w literaturze wspomnieniowej, szczególnie dziwi to w kontekście publikacji obserwatorów i kronikarzy

³⁶ B. Heksel, K. Kocik, *Żegota. Ukryta pomoc*, Kraków 2017.

³⁷ M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota”...*

³⁸ D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej...*, s. 50.

wydarzeń z tamtych lat, jak np. Aleksander Biberstein, Julian Aleksandrowicz³⁹, Tadeusz Pankiewicz, Mieczysław Pemper, Halina Nelken czy Józef Bau⁴⁰. Także autorzy licznych opracowań odnoszących się do losów społeczności żydowskiej w stolicy Generalnego Gubernatorstwa nie zajmowali się szerzej tą tematyką. Obszerniejsze fragmenty znajdują się w pracach Andrzeja Chwalby⁴¹, ks. Jana Kracika⁴² i Martynty Grądzkiej-Rejak⁴³. W obiegu naukowym funkcjonują przyczynki na temat działań abp. Adama Stefana Sapiehy, np. artykuł Jarosława Sellina, głównie w odniesieniu do neofitów⁴⁴. Pisał o tym Dariusz Libionka⁴⁵, wzmiankował o jego działalności także Michał Rożek⁴⁶. Dokumentacja dotycząca tego zagadnienia znajduje się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Zachowanych jest tam niemal 500 podań wnoszonych w okresie okupacji. Warto zwrócić uwagę, że, porównując dostępne dane o kilkuset osobach starających się o zmianę wyznania do liczebności społeczności żydowskiej w okupowanym Krakowie (sięgającej do końca 1940 r. nawet 70 tys. osób), można zauważyć, że była to relatywnie niewielka grupa.

Nadal jednym z obszarów badawczych, niezwykle istotnym dla zrozumienia relacji polsko-żydowskich w czasie wojny, który w zasadzie nie jest opracowany, są zjawiska szantażowania i denuncjowania Żydów w stolicy GG. Kraków nie był miastem wolnym od szmalcowników, jak do tej pory, za Marią Hochberg-Mariańską⁴⁷, sugerowano w wielu dostępnych publikacjach. W wielu powojennych

³⁹ J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika...*

⁴⁰ A. Biberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 2001; J. Bau, *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*, Kraków 2006; H. Nelken, *Pamiętnik z getta w Krakowie*, Toronto 1987; T. Pankiewicz, *Apteka w getcie...*; M. Pemper, *Prawdziwa historia Listy Schindlera*, Warszawa 2006. Aleksander Biberstein wspominał jedynie o interwencji abp. Adama Stefana Sapiehy w sprawie wstrzymania decyzji o przesiedleniu Żydów z Krakowa latem 1940 r. Zob. A. Biberstein, *Zagłada Żydów...*, s. 43.

⁴¹ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 152 i nast.

⁴² J. Kracik, *Archidiecezja krakowska [w:] Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, ks. Z. Zieliński (red.), Warszawa 1982, s. 167–186.

⁴³ M. Grądzka-Rejak, „Od dłuższego czasu straciłem wszelki kontakt z żydami i żydostwem”. Neofici w okupowanym Krakowie w świetle materiałów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, nr 13, s. 342–370; M. Grądzka-Rejak, *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie...*, s. 407 i nast.; M. Grądzka, *Kościół katolicki w Krakowie w pomocy Żydom...*, s. 125–154; M. Grądzka-Rejak, „Mysimy się nawzajem poznawały po oczach”... Z badań nad strategiami przetrwania... , s. 51–74. Por. też: K. Samsonowska, *Pomoc dla Żydów krakowskich...*

⁴⁴ J. Sellin, *Arcybiskup Adam Stefan Sapieha a holokaust*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 4, s. 774–785.

⁴⁵ D. Libionka, *Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 19–69.

⁴⁶ M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, Kraków 2007.

⁴⁷ M. Hochberg-Mariańska, *Wśród wrogów i przyjaciół...*

relacjach znajdują się odwołania do tej kwestii⁴⁸. Problematyczne jednak jest zanonimizowanie sprawców. Trudne do rozstrzygnięcia jest, czy i w ilu przypadkach opisywane w relacjach postaci to jedna i ta sama osoba, czy może też każda historia dotyczy kogoś innego. Nie jest również łatwo rozstrzygnąć w oparciu o dostępne źródła, czy opisywane tam szantaże to pojedyncze akty, czy też były osoby, dla których szmalcownictwo stanowiło swego rodzaju sposób zarobkowania. Temat ten ściśle wiąże się z badaniami nad Sprawiedliwymi. Jak wskazuje analiza relacji tych osób, większość z nich albo otarła się o szmalcowników, albo padła ofiarą szantażu.

Warto pokusić się nie tylko o analizę ilościową, ale też jakościową i spróbować wskazać, z jakich grup społecznych wywodzili się szantażyści i donosiciele, jakiej byli płci, wieku, profesji, stanu majątkowego, wyznania, jaki był stopień ich zakorzenienia w lokalnej społeczności etc. Interesująca byłaby także próba zweryfikowania obiegowych opinii, czy przedstawiciele półświatka lub szeroko rozumianego lumpenproletariatu z okresu międzywojennego zasilili grupę szantażystów i szmalcowników w trakcie okupacji. Jak podkreślał Emanuel Ringelblum: *Żydzi wpadali po aryjskiej stronie z rozmaitych powodów. Najważniejsze to donosy. Pochodzą one z rozmaitych stron. Najczęściej od sąsiadów wrogo nastawionych przeciwko Żydom, od volksdeutschów, szpiclów, gestapowców itp. Bardzo często źródłem „wpadunków” są meldunki, zwłaszcza zbyt świeże meldunki*⁴⁹. Istotnym elementem jest zatem analiza donosów kierowanych do władz niemieckich, szczególnie na etapie przesiedlania Żydów poza stolicę GG w 1940 i 1941 r., oraz przy okazji tworzenia getta krakowskiego. Do chwili obecnej znalazłam jednak jedynie pojedyncze teksty wysłane do Starosty Miasta Krakowa. Dla porównania, w odniesieniu do Warszawy, częściowo (za lata 1940–41) zachowały się takie dokumenty, stanowią zatem materiał porównawczy⁵⁰. Materiały dotyczące tej

⁴⁸ Por. AŻIH, Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, sygn. 301/622, Relacja Anny Landesman z 1945 r.; AŻIH, sygn. 301/780, Relacja Maurycego Wassermana z 1945 r.; AŻIH, sygn. 301/807, Relacja Anny Mekler z 1945 r.; AŻIH, sygn. 301/1083, Relacja Hersza Fristera z dn. 3 IX 1945 r.; AŻIH, sygn. 301/1142, Relacja Markusa Halperna z 1945 r.; AŻIH, sygn. 301/1378, Relacja Bruno Peciecznika z dn. 21 I 1946 r.; AŻIH, sygn. 301/2335, Relacja Heleny Weinberger z dn. 29 I 1946 r.; AŻIH, sygn. 301/2393, Relacja Michała Zellnera z dn. 7 XII 1946 r. Pewne badania w tym zakresie prowadzono dla dystryktu krakowskiego zob. J. Grabowski, *Strażacy, wiejska straż nocna i granatowa policja a zagłada Żydów na obszarach wiejskich w dystrykcie krakowskim* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr (red.), Łódź 2012, s. 245–264; M. Röth, *Starostowie powiatowi i zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim Generalnego Gubernatorstwa* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji...*, s. 279–294.

⁴⁹ E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 116.

⁵⁰ Zob. B. Engelking, „Szanowny panie Gistapo”...

problematyki znajdują się także m.in. w aktach Sądu Okręgowego w Krakowie, znajdujących się w zasobie Archiwum Narodowego⁵¹.

Dalszych badań wymaga cały wachlarz postaw obejmujących nie tylko zachowania skrajne jak szmalcownictwo czy udzielanie pomocy, ale i najczęstsze postawy przejawiające się różnymi formami braku aktywności/obojętności. Jacek Chrobaczyński w swojej bardzo istotnej pracy „Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji 1939–1945” pisał o wpływie kolejnych miesięcy wojny i okupacji na reakcje ludności, jej wybory i sposoby postępowania. Nie zajmował się jednak relacjami polsko-żydowskimi i ich konsekwencjami dla indywidualnych losów osób szukających schronienia w mieście. Niemal każda historia opowiedziana w powojennych wspomnieniach stanowi przykład odmiennych wydarzeń, niezbędnych do uwzględnienia przy pełnej analizie obecności Żydów po tzw. aryjskiej stronie i historii stosunków polsko-żydowskich tamtego czasu. Łatwiej jest wskazać przykłady pomocy. Pośród tej grupy wyróżnić można: krótko- lub długoterminowe ukrywanie, zorganizowanie lub pośredniczenie w znalezieniu kryjówki, dostarczanie żywności, pieniędzy, leków i odzieży do getta oraz ukrywającym się poza jego obszarem, przekazywanie korespondencji do getta i na tzw. aryjską stronę, zorganizowanie ucieczki z getta, organizowanie nielegalnego przerzutu za granicę, wyrabianie fałszywych dokumentów, udzielanie chrztu, a także wsparcie i utrzymywanie kontaktu z żydowskim ruchem oporu. Ciekawym zjawiskiem w odniesieniu do okupowanego Krakowa, jest zatrudnianie się głównie kobiet żydowskich (funkcjonujących na tzw. aryjskich papierach) w domach niemieckich urzędników. Zagadnienie to wymaga dalszej analizy.

Ważna jest także analiza postaw i reakcji ludności żydowskiej zarówno na zachowania pozytywne, na obojętność/bierność mieszkańców miasta, jak też na kierowane przeciw nim donosy i szantaże. Należy podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, jaką strategię przyjmowali w obliczu tych postaw, jakie odczucia im towarzyszyły i czy znajdują odzwierciedlenie na kartach wspomnień.

Istotnym zagadnieniem jest także opracowanie problematyki działań podejmowanych przez Polskie Państwo Podziemne wobec ukrywających się w Krakowie i okolicach Żydów, m.in. nakreślenie stosunku członków Podziemia do Żydów na przestrzeni okupacji oraz do problemu donosów/szmalcownictwa. W tym aspekcie niezbędna jest analiza materiałów prasowych. Warto również podjąć próbę opisu stosunku inteligencji krakowskiej oraz ziemiaństwa do zagłady Żydów oraz działań tych grup społecznych na rzecz pomocy Żydom. Innym istotnym wątkiem, który wymaga badań i rzetelnej analizy,

⁵¹ Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr], sygn. 29/1988, Sąd Okręgowy w Krakowie.

jest stosunek funkcjonariuszy Polskiej Policji Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie do Żydów, szczególnie na etapie ich ucieczek z getta i ukrywania się po tzw. aryjskiej stronie. Problematyka ta nie doczekała się obszerniejszego omówienia w literaturze przedmiotu, pojawiają się jedynie wybrane wątki⁵². Podobnie jak kwestia stosunku funkcjonariuszy innych służb, np. junaków z Baudienstu czy kolejarzy.

Zarysowany powyżej stan badań, jak też wynikające z niego postulaty badawcze wyraźnie wskazują, jak wiele obszarów w aspekcie stosunków polsko-żydowskich w okupowanym Krakowie, czy szerzej w powiecie krakowskim, wymaga analizy i opisania.

Wybrane źródła archiwalne

W kontekście analizy problematyki udzielania pomocy Żydom w okupowanym Krakowie i okolicach istotna jest dokumentacja Departamentu Sprawiedliwych Instytutu Yad Vashem. Pozwala ona analizować i opisać zjawisko udzielania pomocy. Internetowa baza wskazuje, co najmniej 360 historii pomocy, które miały miejsce na terenie okupowanego Krakowa. Nie jest to jednak zbiór zamknięty. W dokumentacji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (ŻIH) są materiały archiwalne potwierdzające przypadki historii pomocy, które zostały odrzucone np. ze względów formalnych w procedurze starania się o odznaczenie tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W tym zbiorze znajduje się ok. 90 takich przypadków⁵³.

W odniesieniu do postaw Polaków wobec Żydów w Krakowie w okresie wojny należy także dokonać analizy, w jakich momentach dochodziło do styku tych dwóch grup i w związku z tym, kiedy te postawy najbardziej się ujawniały. Lektura relacji zgromadzonych w zbiorach 301 i 302 w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Archiwum Yad Vashem, a także publikowanych wspomnień, wskazuje, że było kilka takich etapów przechodzenia ludności żydowskiej na tzw. aryjską stronę.

Historycy mają do dyspozycji źródła, które w starszych publikacjach nie były wykorzystywane, np. materiały sądowe, tzw. sierpniówki, czyli dokumentacja procesów, do których podstawą był dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r.: O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się

⁵² Por. J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020; J. Grabowski, *Strażacy, wiejska straż...*, s. 245–264; E. Rączy, *Zagłada Żydów...* Por. np. AŻIH, 301/206, Relacja Heleny Berman; AŻIH, sygn. 301/428, Relacja Natana Grossa.

⁵³ Por. AŻIH, sygn. 349/24, Dział odznaczeń Yad Vashem.

nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Nie dość wykorzystane w badaniach nad losem społeczności żydowskiej w okupowanym Krakowie, w tym nad relacjami polsko-żydowskimi, są także relacje oral history ze zbiorów USC Shoah Foundation Institute for Visual History and Education oraz np. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Ponowna analiza dokumentów osobistych, materiałów administracyjnych i sądowych oraz źródeł innej proveniencji pozwoli na pełniejsze odtworzenie tej brakującej karty dziejów niemieckiej okupacji w Krakowie i okolicach.

Kiedy Żydzi w okupowanym Krakowie obierali strategię przetrwania po tzw. aryjskiej stronie – próba typologii

Pierwszym probierzem dla relacji polsko-żydowskich były tygodnie tuż po wybuchu wojny, kiedy zdarzały się przypadki raczej werbalnego manifestowania, że oto nadszedł również czas rozprawy z Żydami. Kolejnym etapem były przesiedlenia ludności żydowskiej poza teren Krakowa, przeprowadzane przez Niemców w drugiej połowie 1940 r. i na początku 1941 r. Szacuje się, że na skutek tych działań Kraków musiało opuścić blisko 50 tys. Żydów. Nieokreślona bliżej grupa osób, zarówno jednostek jak i całych rodzin, już wówczas podejmowała decyzję, by nie zastosować się do niemieckich rozporządzeń, zostając w Krakowie lub, co wydaje się częstsze, wyjeżdżając do podkrakowskich miejscowości. Część z nich, starając się o zameldowanie, posługiwała się fałszywymi dokumentami, potwierdzającymi polskie pochodzenie. Wówczas też część osób wniosła podanie o zmianę wyznania, widząc w tym możliwość pozostania w mieście⁵⁴.

Kolejnym wydarzeniem, które dla pewnej grupy Żydów stanowiło motywację do podjęcia strategii przetrwania na tzw. aryjskich papierach lub po tzw. aryjskiej stronie, była decyzja o utworzeniu getta w Krakowie, podjęta 3 marca 1941 r., a podana do wiadomości publicznej trzy dni później. Podobnie jak w przypadku masowych przesiedleń przenoszono się do podkrakowskich miejscowości, gdzie wówczas nie funkcjonowały oddzielne dzielnice dla Żydów⁵⁵. Wydarzeniami, które nie pozostały bez wpływu na decyzję o wydostaniu się z getta i przechodzeniu na tzw. aryjską stronę, były deportacje ludności z dzielnicy do obozu zagłady

⁵⁴ Por. AIYV, sygn. O.3/2799, Relacje osób ocalałych z Zagłady, Relacja Róży Reibschaid-Feliks; AŻIH, sygn. 302/66, Pamiętnik Marii Steczko; AKMKr, „Neofici”, Dokumenty z 1940 r., Podanie dotyczące Anny Wald, [b.p.]; AKMKr, „Neofici”, Dokumenty z 1940 r., Podanie Rozalii Willer(owi) z dn. 5 sierpnia 1940 r., [b.p.].

⁵⁵ Por. AŻIH, sygn. 302/96, Pamiętnik Ireny Markiewicz [spis. IV 1945 r.]; AŻIH, sygn. 301/578, Relacja Natana Grossa; AŻIH, sygn. 301/1099, Relacja Leopolda Bochnera; AŻIH, sygn. 301/1716 Relacja Jakuba Waltzera.

w Bełżcu (czerwiec i październik 1942 r.). Granica czerwca 1942 r., a więc pierwszej z tych deportacji, ma tu szczególne znaczenie, bowiem, jak wynika ze źródeł, dopiero po jej przeprowadzeniu do mieszkańców getta docierało, jaki los ich czeka. Druga masowa deportacja z października 1942 r., tylko umocniła przekonanie, że życie w tzw. dzielnicy zamkniętej nie jest ostatnią z szykan, jaką skierują wobec nich Niemcy i pogłębiła zasadność podejmowania strategii przetrwania po tzw. aryjskiej stronie⁵⁶.

Podobnie jak powstanie getta krakowskiego stało się katalizatorem do szukania schronienia po tzw. aryjskiej stronie, także jego likwidacja miała takie następstwa. Od grudnia 1942 r., kiedy zostało ono podzielone na dwie części, a także przystąpiono do budowy infrastruktury obozu Plaszw, jak wynika ze wspomnień, nasilała się świadomość, że wkrótce przestanie ono istnieć. W zasadzie nie tylko 13 i 14 marca 1943 r., kiedy doszło do likwidacji tej dzielnicy, szukano schronienia poza murami getta, ale ruch ten rozpoczął się już kilka tygodni przed tym wydarzeniem. Wraz z narastającą świadomością Żydzi podejmowali decyzję o ucieczce. Wzmógł się wówczas także handel fałszywymi, tzw. aryjskimi papierami, by po wyjściu z dzielnicy można było funkcjonować pośród Polaków, a nie w zamkniętych kryjówkach.

Próba ucieczki z obozu Plaszw lub jego podobozów i rozpoczęcia życia na tzw. aryjskiej stronie była niezwykle trudna, choć takie historie miały miejsce⁵⁷. Wiązało się to m.in. ze stosowaną w obozie zbiorową odpowiedzialnością za ucieczkę więźnia. Zdarzały się też sytuacje, kiedy z obozu wyprowadzano nie dorosłych, a dzieci, by znaleźć dla nich schronienie u Polaków, one najprawdopodobniej jednak nie funkcjonowały w formalnych rejestrach więźniów.

Jak podkreślał Emanuel Ringelblum, kronikarz warszawskiego getta i relacji polsko-żydowskich okresu Zagłady: *Pobyt Żyda po aryjskiej stronie to wieczny strach, nękający bezustannie w dzień i w nocy. Każdy szmer w bramie po godzinie policyjnej, dźwięk trąbki samochodowej, dzwonek przy drzwiach, w ogóle każdy dźwięk i szmer powodują palpitanję serca w obawie przed szpiclem, szantażystą, czy żandarmem*⁵⁸. Niezależnie od tego, w jakim momencie starali się oni obrać strategię przetrwania po tzw. aryjskiej stronie, funkcjonowali tam w poczuciu permanentnego zagrożenia – ze strony okupanta, ale też w obawie przed dekonspiracją. Tym czynnikiem, który mógł choć w pewnym stopniu ten strach zmniejszyć, była pomoc i pozytywna postawa wobec nich.

⁵⁶ Por. AŻIH, sygn. 301/1378, Relacja Bruno Peczcznika...

⁵⁷ Por. M. Pemper, *Prawdziwa historia...*, s. 151; AŻIH, sygn. 301/4126, Relacja Eugeniusza Bieżanowskiego [brak daty]; AŻIH, sygn. 301/4641, Relacja Diny Landau [brak daty].

⁵⁸ E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 116.

Krakowscy Sprawiedliwi – portret zbiorowy⁵⁹

Nie jest znana liczba osób, które na różnych etapach wojny próbowały się ukrywać w okupowanym Krakowie. Szacuje się, że łącznie z neofitami, w dłuższym lub krótszym czasie, było ich kilka tysięcy. Emanuel Ringelblum pisał: *W Krakowie jest sporo Żydów ukrytych pomimo znacznej liczby szpiclów i donosicieli, którzy tropią niemiłosiernie Żydów. Na terenie małopolskim stosunki polsko-żydowskie ułożyły się z dawien dawna bardzo dobrze. Oczywista, że to wpłynęło na ratunek Żydów krakowskich. Warto tu dodać, że sporo Żydów z większych miast prowincjonalnych (ze Lwowa, Krakowa, Grodna i innych) ukrywa się od roku, a może i dłużej po aryjskiej stronie w Warszawie⁶⁰*. Na podstawie tego typu ogólnych sformułowań trudno jest jednak szacować, czy było to w granicach np. 10% przedwojennej populacji, czy też należy uwzględnić inne dane. Krystyna Samsonowska z kolei wskazywała szacunkowe informacje o ocalałych: *Nie jest znana liczba Żydów, którym udało się przeżyć w Krakowie. Badacze szacują ich liczbę na 1000–1500. Niewykluczone jednak, że było ich więcej, zwłaszcza od jesieni 1944 r., kiedy to po klęsce powstania warszawskiego przybyła do Krakowa znaczna liczba warszawiaków, w tym ukrywający się w stolicy Żydzi. Trzeba zaznaczyć, że wielu Żydów szukało ratunku w mieście, przybywając do stolicy GG z innych miejscowości. Dużą grupę stanowili lwowianie, którzy po zajęciu miasta przez Niemców ukrywali się właśnie w Krakowie. Wielu krakowskich Żydów otrzymało pomoc też poza miastem. Częste były więc wyjazdy w okolice Krakowa i bardziej odległe części GG, także poza jego granice⁶¹*.

Na tym nie kończą się znaki zapytania. Nie jest też znana liczba osób, które w Krakowie niosły pomoc ludności żydowskiej. Niezależnie czy mowa tu o wsparciu długo – lub krótkotrwałym, incydentalnym, skutecznym, zakończonym represją etc. Analiza historii Sprawiedliwych wskazuje, że najczęściej pomoc była udzielana po zamknięciu bram getta krakowskiego oraz w okresie po likwidacji tej dzielnicy. W tym gąszczu niewiadomych znana jest liczba osób uhonorowanych za różne formy pomocy Żydom w okupowanym Krakowie. Do 2013 r., kiedy Muzeum Historyczne Miasta Krakowa otwierało wystawę poświęconą ratującym, przyznano ponad 280 odznaczeń tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata za pomoc udzielaną w okupowanym Krakowie. Na lipiec 2022 r. ta liczba wynosi 359 odznaczonych, w tym co najmniej dziewięć osób o niemieckim lub austriackim pochodzeniu (np. Oskar Schindler,

⁵⁹ Wszystkie zamieszczone tu analizy, jeśli nie zostało inaczej oznaczone, stanowią efekt analizy materiałów z Instytutu Yad Vashem.

⁶⁰ E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 131.

⁶¹ K. Samsonowska, *Pomoc Żydom i ratowanie...*, s. 22.

Max Nagler, Julius Madritsch, Raimund Titsch). 217 osób z tej grupy, a zatem około 60%, to kobiety, zaś 142 osoby to mężczyźni. Z bazy danych krakowskich Sprawiedliwych wynika, że w większości byli to ludzie między 25 a 45 rokiem życia. Część z nich to osoby wykształcone, co najmniej na poziomie gimnazjum, w trakcie okupacji zatrudnieni w różnych profesjach. Ze względu na szczątkowe dane o wykształceniu i wykonywanych zawodach, trudno tu o większe wnioski. Wiele z kobiet odznaczonych tytułem Sprawiedliwego zajmowało się gospodarstwem domowym lub pracowało w instytucjach pomocowych albo urzędach niższego szczebla.

Maria Hochberg-Mariańska pisała: *Tak więc od człowieka do człowieka szły nici, cieniutkie nitki pomocy, wiązały się w siatki, ogarniały zasięgiem nieraz całe rodziny ukrywających się lub pojedyncze osoby urządzone po aryjskiej stronie. Historia każdej takiej grupy czy nawet pojedynczego człowieka to temat do opowiadania*⁶². Z analizy historii Sprawiedliwych wynika, że w co najmniej 40 przypadkach była to pomoc grupowa, sieć powyżej trzech osób. Zarówno członków rodziny, jak i sąsiadów, a także ludzi którzy dopiero co się poznawali. W 99 przypadkach uhonorowano indywidualne osoby, zaś w 53 przypadkach były to odznaczenia dla par. W tym ostatnim aspekcie zarówno dla współmałżonków, rodzeństwa, rodzica i dziecka albo współpracowników etc. Warto uwzględnić, że relatywnie dużą grupę odznaczonych stanowią działacze społeczni. Spośród członków krakowskiej „Żegoty” i jej współpracowników, aż 23 osoby zostały odznaczone tytułem Sprawiedliwego⁶³. I choć organizacja ta powstała w marcu 1943 r., dzień przed likwidacją krakowskiego getta, to *w maju 1943 r. pomocy udzielano blisko 300 osobom, a pod koniec 1944 r. pomagano stale ponad 500 (wg T. Seweryna), a nawet 570 (wg T. Prekerowej), doraźnie zaś wspierano kolejnych ponad 400 osób, zwłaszcza tych, którzy przybyli do Krakowa z Warszawy po klęsce powstania*⁶⁴.

Czynnikiem niezwykle istotnym, a jednocześnie trudno uchwytnym w dostępnych źródłach, są motywacje stojące u podstaw udzielania pomocy. Jeśli taka informacja pojawia się w omówieniu okoliczności i przebiegu wydarzeń, to w przypadku okupowanego Krakowa, najczęściej pomagano tym, których znano z okresu przedwojennego. Nie oznacza to, że wcześniej w relacjach między tymi osobami panowała zażyłość, ale przynajmniej kojarzono daną osobę z sąsiedztwa, szkoły, miejsca pracy etc. Zdarzały się też przypadki, że udzielano pomocy osobom przyprowadzonym przez polskich znajomych lub krewnych. W tym drugim wariantcie, też czynnik znajomości – choćby

⁶² M. Hochberg-Mariańska, M. Mariański, *Wśród wrogów i przyjaciół...*, s. 138.

⁶³ K. Samsonowska, *Pomoc Żydom i ratowanie ich...*, s. 32.

⁶⁴ Tamże, s. 30.

powierzchowej – był istotny. Z psychologicznego punktu widzenia było to ważne, dawało poczucie, że nie była to np. prowokacja. Część osób wymieniało pobudki humanitarne, pomoc ludziom szczególnie zagrożonym śmiercią. Wynikało to m.in. z ich lewicowych lub prospołecznych poglądów. Co ciekawe, czynniki religijne – pomoc wynikająca z głębokiej wiary i potrzeby niesienia pomocy bliźnim, są wzmiankowane przez mniej niż 10% uhonorowanych. Być może więcej osób miało taką motywację, ale nie mówiono o tym otwarcie. Byli i tacy, których pomoc wynikała częściowo z charakteru okupacyjnego zajęcia. Na przykład Franciszek Banaś pełnił funkcję tzw. policjanta grantowego i m.in. służył przy jednej z bram wejściowych do getta. W związku ze specyfiką grupy i jednym z warunków przyznania odznaczenia, w zasadzie brak danych o płatnych formach pomocy. Nie wykluczam, że ten czynnik w rzeczywistości był istotny i był też obecny. Trudno bowiem wyobrazić sobie utrzymywanie dodatkowych osób w warunkach okupacji, bez jakiegokolwiek formy partycypacji finansowej. Niemniej opisy w większości przypadków nie dają pewnych informacji w tym zakresie.

Jednym z istotnych elementów okupacyjnych realiów, jaki wyłania się z historii Sprawiedliwych, są kwestie dotyczące donosów, szantaży i denuncjacji. W zdecydowanej większości analizowanych przypadków dotyczących okupowanego Krakowa, pojawia się informacja o takich zagrożeniach albo o próbie szantażu. W przypadku tych osób, które dotknęły represje za pomoc udzielaną Żydom, zazwyczaj konsekwencje te wynikały z wcześniejszego donosu o tym fakcie. Na przykład odznaczona Wanda Adamczyk relacjonowała: *Jednej nocy zimą 1943 r. gestapo przeprowadziło rewizję w naszym mieszkaniu. Ktoś nas zadenuncjował. Skrytki nie odnaleźli – ale mnie aresztowano, podejrzewając, że jestem Żydówką. Byłam zadowolona, że aresztowano mnie, bo wzięłam ze sobą swoje przedwojenne zdjęcia do komunii i świadectwa ze Szkoły Podstawowej z adnotacją: wyznanie rzymsko-katolickie. Po dwunastu godzinach i wylegitymowaniu – wypuszczono*⁶⁵. Z kolei Maria Kot wspominała: *Matka zgodziła się na taką propozycję. Była ona człowiekiem, który nigdy nie odmówił żadnej pomocy. Uważała, że w dwóch przypadkach lęk jest niedozwolony – na wojnie i w miłości. [...] Niestety nasze trzyletnie wspólne życie zostało zmaćone. Granatowy policjant przyszedł do mieszkania, stwierdził, że jest tu dziecko żydowskie. Rozkazano ubrać się mojej mamie. Moja mama nie mając wyboru, wzięła za rękę niespodziewającą się niczego groźnego matką, nieszczęśliwą Aneczkę i zostały wyprowadzone z mieszkania. Nikt nie wiedział, że oprócz dziecka ukrywa się jeszcze matka. Mama była*

⁶⁵ Relacja z dn. 23 marca 1995 r., ze zbiorów Archiwum Koła Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, sygn. L.dz. 36/00 [cyt. za: katalog wystawy].

przeświadczona, że będzie wraz z dzieckiem „zlikwidowana”. W tym momencie p. Sabina nie wytrzymała napięcia psychicznego – z bezmyślnej rozpaczki wybiegła z pokoju i drzwiami przez ganek uciekła na strych. Moja matka, schodząc po schodach i będąc na ostatnim stopniu, pomyślała, czy nie należałoby rozpocząć pertraktacji w sprawie „wykupu”. Na taką propozycję przystał policjant. Kasia zeszła do piwnicy. Po jakimś czasie przyniosła pieniądze. Policjant po otrzymaniu zapłaty stwierdził, że mogą pozostać nadal. Wszyscy wiedzieli, że pilnie strzeżona kryjówka została odkryta i niestety nie będą mogły być bezpieczne⁶⁶. Podobne doświadczenia stały się udziałem innych Sprawiedliwych i udzielających pomocy na terenie Krakowa. Sama obawa przed donosem i świadomość, że jest to możliwe – wpływały zarówno na Decyzję, czy udzielać pomocy, jak też w okresie późniejszym jak długo to robić i czy zagrożenie nie jest zbyt duże. Miało to ogromne znaczenie zarówno dla szukających strategii przetrwania, jak i potencjalnych pomagających.

Innym czynnikiem, który dla badaczy jest bardzo ciekawy, a w zasadzie pozostaje słabo uchwytny źródłowo, są relacje, jakie panowały między ukrywającymi się, a tymi, którzy im tej pomocy udzielali. Ponownie specyfika grupy wpływa na to, że nie wszystkie dane przenikały do wniosków o nadanie tytułu i tym samym nie są obecne w narracji. Należy założyć, że nawet w grupie odznaczonych znalazły się takie osoby, które nie zawsze dobrze traktowały przebywających u nich Żydów. Niemniej tu czynnikiem kluczowym było ocalenie, więc te trudne, nierzadko negatywne aspekty wzajemnych relacji pozostają poza formalnymi wnioskami. Zdarzały się też i sytuacje, kiedy pomoc kończyła się dużą zażyłością, jak w przypadku Józefa Balwierza – po wojnie wziął ślub z Ireną Liebeskind, której pomagał⁶⁷. Innym przykładem są losy Tadeusza Dzika, który prócz pomocy materialnej i organizacyjnej, wspierał także moralnie i podnosił na duchu ukrywających się dawnych znajomych⁶⁸. Były też i przypadki dramatyczne, jak historia małżeństwa Blicharzów, któremu oddano pod opiekę urodzoną w getcie córkę Felicji i Lazara Beer⁶⁹. Biologiczna matka dziewczynki nie przeżyła okupacji, po dziecko zgłosił się ojciec. Jednak po wojnie sędownie opieka nad nią została przyznana Blicharzom. Na podstawie dostępnych w dokumentacji materiałów trudno wyciągać ogólne wnioski dotyczące tej właśnie warstwy relacji panujących między udzielającymi pomocy, a szukającymi schronienia.

⁶⁶ Relacja z 1997 r. z archiwum prywatnego Marii Nowickiej, córki autorki [cyt. za: katalog wystawy].

⁶⁷ AYV, Dział odznaczeń, sygn. M.31.2/11131.

⁶⁸ AYV, Dział odznaczeń, sygn. M.31.2/3314.

⁶⁹ AYV, Dział odznaczeń, sygn. M.31.2/5189/1.

Krakowscy Sprawiedliwi – wybrane historie

Biorąc pod uwagę liczbę osób odznaczonych tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata za pomoc niesioną w Krakowie, można byłoby pisać o ponad trzystu historiach. Każda z nich jest wyjątkowa, obfituje w różne wątki i zwroty akcji. Spośród tej grupy, jako przykładowe, wybrałam dwie historie. Jedna to pomoc indywidualna, w dodatku połączona z represją; druga zaś to pomoc udzielana przez małżonków, którzy, choć sami żyli w relatywnie trudnych warunkach lokalowych, zdecydowali się pomóc dawnym znajomym.

Historia pomocy Tadeusza Dzika

Niejako inspiracją do szerszego przyjrzenia się problematyce krakowskich Sprawiedliwych były losy Tadeusza Dzika i zaoferowanej przez niego pomocy dla kilku osób, w tym dla rodzin Wahlów i Szechnerów. Tadeusz Dzik w trakcie okupacji udzielał pomocy osobom, które znał sprzed wojny, m.in. rodzinie szkolnego kolegi, Maksymiliana Wahla. Obaj uczęszczali do jednej klasy w Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Krakowie, a następnie studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tadeusz był studentem na Wydziale Prawa, a Maksymilian na Wydziale Chemii. W związku z dosyć zażyłymi relacjami znał także ojca Leona, matkę, brata Maksymiliana, Juliana oraz ich siostrę Polę, która tuż przed wybuchem wojny wyszła za mąż i przyjęła nazwisko Szechner.

W trakcie okupacji Tadeusz Dzik pracował w Elektrowni Miejskiej, gdzie zajmował się m.in. odczytywaniem i spisywaniem wartości liczników pomiarowych w domach. Po marcu 1941 r., wykorzystując przepustkę firmową, wchodził od czasu do czasu na teren getta krakowskiego. Dzięki temu mógł pomagać mieszkającej tam rodzinie Wahlów – Leonowi i jego żonie oraz dzieciom. W trakcie masowych akcji deportacyjnych do obozu zagłady w Bełżcu (czerwiec i październik 1942 r.) wyprowadzał ich z getta, a po zakończeniu akcji pomagał im bezpiecznie wrócić. Zorganizował też dla nich fałszywe dokumenty. Kenkarty wykonywał mężczyzna o nazwisku Żuchowicz, a ich koszt pokryła rodzina Wahlów.

Tadeusz Dzik pomógł Poli Wahl-Szechner, która nie chciała przebywać w getcie krakowskim, wyjechać do rodzinnej miejscowości swojego ojca, Woli Dębowieckiej w powiecie jasielskim, i zorganizował dla niej mieszkanie u rolnika Praszka. Młoda kobieta funkcjonowała tam jako Polka o nazwisku Paulina Stebnicka, która ukrywa się przed Niemcami, ponieważ nie wyjechała na roboty przymusowe. Na wieść o śmiertelnej chorobie matki – po miesięcznym

pobycie w Woli Dębowieckiej wróciła do Krakowa. Nie mogła jednak wejść do getta, dlatego przez Dzika podała list dla matki. Następnie sama opuściła miasto i wyjechała do pobliskiej Wieliczki. List ten później stał się jednym z dowodów podczas aresztowania Tadeusza Dzika przez Obersturmführera Hüblingera z Gestapo. Niemcy od pewnego czasu obserwowali jego działalność. Tu nie jest do końca jasne, czy sam rzucił się im oczy, czy też doniesiono o jego aktywności. W trakcie przesłuchania był bity. Jednak po przesłuchaniu, złożeniu wyjaśnień w sprawie wspomnianego listu oraz pobiciu został z braku dowodów wypuszczony. Odtąd jednak musiał zachowywać się ostrożniej i zwracać uwagę na śledzących go od czasu do czasu funkcjonariuszy. Zarówno ze względu na siebie, jak też na ludzi, którym pomagał. Nie przerwało to jednak jego pomocy dla Poli Wahl-Szechner. Przy wsparciu siostry Janiny Trent zorganizował dla niej mieszkanie w Skawinie pod Krakowem, u Marii Kiebuzińskiej, teściowej burmistrza Skawiny. Funkcjonowała tam pod nazwiskiem Stebnicka. Kobieta otrzymała także pracę w miejscowym szpitalu.

Prócz wsparcia dla rodziny Wahlów Tadeusz Dzik udzielał także pomocy Frani Bilfeld, którą poznał w getcie krakowskim. Po likwidacji getta dziewczyna trafiła do placówki w obozie przy fabryce Kabel w Krakowie. Za pośrednictwem Polaka Edwarda Kandelki Dzik podawał jej tam żywność. Frania przeżyła wojnę i wyszła za mąż za mężczyznę o nazwisku Reisman. Wyjechała do Francji, a później do Izraela. Dzik dostarczał także fałszywe dokumenty dla innych osób zamkniętych na terenie getta krakowskiego, m.in. dla: Samuela Scheindlingera, Runi Graj i jej brata, Izydora Morgensterna i jego żony Heleny oraz Sary Stern i jej męża. Płacili za nie sami zainteresowani, a Tadeusz Dzik za udzielaną pomoc nie pobierał dodatkowych opłat.

Pola Wahl przeżyła okupację, a po wojnie utrzymywała kontakt z Tadeuszem Dzikim aż do swojej śmierci w 1982 r. Leon Wahl zginął w KL Auschwitz, jego żona zaś zmarła w getcie krakowskim na tyfus. Maksymilian zginął w KL Mauthausen, a Fryderyk został zastrzelony po tzw. aryjskiej stronie. Przeżył Julian Wahl. Za bezinteresowną pomoc niesioną Żydom Tadeusz Dzik 19 grudnia 1985 r. został uhonorowany tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata⁷⁰.

⁷⁰ AŻIH, Dział Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem, 349/24/180; AYV, M.31.2/3314, Collection of the Righteous Among the Nations Department; A. Biberstein, *Zagłada Żydów...; Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 1 [A–M], I. Gutman (red.), red. pol. D. Libionka, r. Kuwałek, A. Kopciowski, Kraków 2009, s. 153–154; M. Grądzka-Rejak, T. Dzik, <https://sprawiedliwi.org.pl/historie-pomocy/historia-pomocy-dzik-tadeusz> [dostęp: 14.06.2022].

Historia pomocy małżeństwa Marii i Mariana Gruców

Berta i Maurycy Verderberowie mieszkali przed wojną w Krakowie. Opiekunką ich dwóch córek była Maria Gruca. Verderberowie należeli do zamożnych żydowskich rodzin. Starsza córka Rachel uczęszczała do prywatnej szkoły i pobierała lekcje gry na pianinie. Działania te przerwał wybuch II wojny światowej i kolejne niemieckie rozporządzenia wprowadzane w Generalnym Gubernatorstwie.

Rodzina nie została skierowana do przesiedlenia, jakiego na przełomie 1940 i 1941 r. doświadczyło wielu przebywających w Krakowie Żydów. W marcu 1941 r. Verderberowie wraz z córkami zostali zmuszeni, by przenieść się na teren utworzonego wówczas getta krakowskiego. W 1942 r., w efekcie panujących tam bardzo złych warunków sanitarnych, Rachel poważnie zachorowała. Ponadto w czerwcu 1942 r. Niemcy zorganizowali pierwszą, masową akcję deportacyjną do obozu zagłady w Bełżcu, w trakcie której wywozili z getta najmniej przydatnych do pracy ludzi. Z powodu choroby i młodego wieku, Berta Verderber bardzo bała się o losy córek.

Przekonała Marię Grucę, by wraz z mężem zabrała z getta ich młodszą córkę Lynn. Dziewczynka była w wieku zbliżonym do Haliny, córki Gruców. W niedługim czasie Rachel także zapukała do ich drzwi. Małżeństwo nie odmówiło jej pomocy. Była już nastolatką, więc, by nie rzucać się w oczy sąsiadom oraz osobom, które mogły ją znać z okresu przedwojennego, w ciągu dnia dziewczyna ukrywała się za ciężką, drewnianą szafą lub pod łóżkiem.

Dysponując jednym pomieszczeniem mieszkalnym (bez kuchni i toalety) oraz nader skromnymi środkami finansowymi [Maria Gruca – M. G.-R.] opiekowała się tymi dziećmi, kontaktowała się z matką przechowywanych dziewcząt [...]. Przeżycia z tego okresu, koleje wspólnego losu tak powiększonej rodziny, gehenna zapewnienia bezpieczeństwa i aprowizacji dla dzieci żydowskich i własnej córki, to sprawy tak niezwykle, że wydają się niemal nieprawdopodobne – relacjonował zięć Gruców po wojnie. Według tej relacji oraz oświadczenia Berty Verderber, Maria i Marian Grucowie pomagali jeszcze dwóm chłopcom żydowskim, nieznanym jednak z właściwego imienia i nazwiska. Ich okupacyjne imiona to Edek i Zygmunt. Jeden z chłopców ukrywał się w kanałach, a Maria Gruca przynosiła mu tam jedzenie. Drugiemu chłopcu pomogła znaleźć schronienie u znajomej Polki w Krakowie. Ze względu na trudną sytuację finansową rodziny Gruców, Verderberowie płacili za żywność dla ukrywanych córek.

Pomimo ciasnoty panującej w mieszkaniu Gruców obie dziewczynki w zasadzie nie zostały zauważone przez ich sąsiadów. Tylko jeden z nich spostrzegł i zapytał o Rachel. Wyjaśniono mu, że jest siostrzenicą Marii Grucy, której ojciec został wcielony do wojska, a matka wysłana na przymusowe roboty. Zaprzeszał

dalszych dociekań. Aczkolwiek sytuacja ta wymusiła jeszcze większą ostrożność i sprawiła, że czuli się mniej bezpieczni.

Z czasem dla Rachel, posiadającej tzw. aryjskie papiery, znaleziono posadę opiekunki do dzieci i sprzątaczkę u polskiej rodziny w Krakowie. Tam też zamieszkała. Z kolei Lynn przebywała z Grucami do końca okupacji. Dziewczynki przeżyły wojnę. W 1945 r. ich matka, którą koniec wojny zastał w obozie w Bergen-Belsen, wróciła do Krakowa. Po pewnym czasie razem z nią udały się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. W zasadzie utrzymywały bardzo rzadki kontakt z małżeństwem Gruców⁷¹. Maria i Marian Grucowie zostali uhonorowani tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata 28 października 2007 r.

Podsumowanie

Wkroczenie żołnierzy Armii Czerwonej 18 stycznia 1945 r. do Krakowa zakończyło niemiecką okupację tego miasta. Już wcześniej trwał chaos poprzedzający to wydarzenie. Od kilku tygodni Niemcy z administracji cywilnej i wojskowej oraz z aparatu represji zdawali sobie sprawę, że ich obecność w Krakowie nie potrwa już długo. Czynniki te wpływały także na strategię przetrwania i losy ukrywających się w mieście Żydów. Według danych z Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pod koniec stycznia 1945 r. oficjalnie przebywało w mieście ok. 500 Żydów⁷². Były to zarówno osoby w nim ukrywające się, jak i te, które przybyły tam już po zakończeniu niemieckiej okupacji. Trudno jednak na tej podstawie ocenić liczbę Żydów ocalałych w samym Krakowie, nie wszyscy w tamtym okresie już się ujawnili.

Jacek Leociak podkreślał w swojej pracy na temat udzielania pomocy Żydom: *Opowieść o Sprawiedliwych jest opowieścią o spotkaniu Żydów i Polaków na najtrudniejszej z możliwych lekcji człowieczeństwa. O spotkaniu człowieka z człowiekiem. O spojrzeniu sobie nawzajem w oczy. I o dylemacie, który dla obu stron brzmiał inaczej. Czy mogę narażać życie swojej rodziny i bliskich, aby ratować życie cudze? Czy mogę prosić o ratowanie mojego życia, narażając na śmierć drugiego człowieka? Heroizm nie jest normą społeczną i nie wyznacza powszechnie obowiązujących standardów zachowania. Nie wszyscy mogą i nie wszyscy chcą być bohaterami. Heroizm jest odstępstwem od normy, jest wyjątkiem, przeciwstawieniem się instynktowi samozachowawczemu w imię wartości wyższych niż zachowanie*

⁷¹ A. Chwalba, *Kraków w latach...*; A. Biberstein, *Zagłada Żydów...*; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Dział Odznaczeń Yad Vashem, sygn. 349, 650; M. Grądzka, <https://sprawiedliwi.org/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-grucow> [dostęp: 12 sierpnia 2022].

⁷² ANKr, sygn. SP II 1071, Urząd Wojewódzki w Krakowie, Wydział Społeczno-Polityczny (1945–1950).

*własnego życia*⁷³. W przypadku analizowanej grupy krakowskich Sprawiedliwych spotkania te były krótko- i długotrwałe. Czasami przebiegały w symbiozie, czasami przerywane były antysemitkami komentarzami, zachowaniami, donosami, denuncjacją, a nawet śmiercią. Każda historia ma swoje kolory i odcienie szarości. Także powojenne losy różnie się układały. Jednych doświadczenia wojenne zbliżyły, doprowadziły do trwałych związków, przyjaźni lub stałych kontaktów, innych rozdzieliły i sprawiły, że rozmowy lub chęć spotkania umilkły na wiele lat. To, co jednak pozostało swego rodzaju wspólnym mianownikiem, to otwartość na niesienie pomocy w tragicznych okolicznościach II wojny światowej. I ogromna lekcja człowieczeństwa, z której mogą czerpać kolejne pokolenia.

⁷³ J. Leociak, *Ratowanie...*, s. 13–14.